

Sygnatura akt VI Ka 706/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **24 stycznia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz

Sędziowie SO Grażyna Tokarczyk

SR del. Marcin Schoenborn (spr.)

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2014 r.

sprawy **K. M.** ur. (...) w T.

syna S. i G.

oskarżonego z art. 278§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 19 kwietnia 2013 r. sygnatura akt II K 1182/12

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk w zw. z art. 109 kpw, art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w pkt 1 ustalając, że zabrany w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki N. (...) stanowił własność (...) Budownictwo Spółka z o. o. z/s w C. i był w użytkowaniu J. P. oraz przedstawiał wartość 200 złotych, przypisany oskarżonemu czyn kwalifikuje jako wykroczenie z art. 119 § 1 kw i za to na mocy art. 119 § 1 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 1000 (jednego tysiąca) złotych,
- uchyla pkt 2;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 686,13 zł (sześćset osiemdziesiąt sześć złotych i trzynaście groszy) oraz wymierza mu opłatę za obie instancje w wysokości 100 (stu) złotych.

Sygn. akt VI Ka 706/13

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2013 r. sygn. akt II K 1182/12 uznał oskarżonego K. M. za winnego popełnienia zarzucanego mu występku z art. 278 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 3 listopada 2012 r. w T. przy ul. (...) na terenie lokalu (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki N. (...) wartości 600 zł na szkodę J. P. i za ten czyn na mocy art. 278 § 1 kk wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 kk karę grzywny w wymiarze 40 stawek dziennych, wysokość jednej stawki dziennej ustalając na kwotę 10 złotych (pkt 1). Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres próby 2 lat (pkt. 2). W końcu obciążył oskarżonego kosztami sądowymi w łącznej wysokości 230 złotych (pkt 3).

Osobistą apelację od tego wyroku złożył oskarżony. Z treści środka odwoławczego wynika, że zaskarżył orzeczenie w całości zarzucając mu w istocie oparcie go na błędnym ustaleniu, że zaboru przedmiotowego telefonu dokonał z zamiarem przywłaszczenia, podczas gdy w rzeczywistości stać się tak miało przez pomyłkę. Z tego wnioskować należy, iż domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Już w toku rozprawy apelacyjnej oskarżony wprost wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja oskarżonego okazała się bezzasadną i to w stopniu najzupełniej oczywistym. Nie mniej w następstwie jej wywiedzenia, po uzupełnieniu postępowania dowodowego w instancji odwoławczej, koniecznym stało się dokonanie korekty zaskarżonego wyroku polegającej na zmodyfikowaniu wartości skradzionego przez oskarżonego telefonu komórkowego oraz poprawieniu oznaczenia pokrzywdzonego, a w konsekwencji przypisaniu K. M. jedynie popełnienia wykroczenia z art. 119 § 1 kw i wymierzeniu za ten czyn stosownej kary.

Odnosząc się jednak w pierwszej kolejności do apelacji oskarżonego kwestionującej pociągnięcie go przez Sąd Rejonowy do odpowiedzialności karnej z tego powodu, iż niezasadnie miało zostać ustalonym, że przyznanego przez niego samego zaboru telefonu komórkowego pozostawionego w bufecie (...) na blacie przez J. P. dokonał w celu przywłaszczenia tego przedmiotu, stwierdzić należy, iż stanowiła ona jedynie nieskuteczną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Jest w sprawie oczywistym i bezspornym, że oskarżony zabrał przedmiotowy telefon. Kwestią, która wymagała wyjaśnienia, było ustalenie powodów takiego zachowania oskarżonego.

Wedle tegoż, postąpił tak, gdy będąc pod wpływem alkoholu najzwyczajniej się pomylił myśląc, że zabiera swój telefon.

Sąd Rejonowy krytycznie w tym zakresie oceniając wyjaśnienia oskarżonego uznał jednak, iż był on w pełni świadom, że zabiera cudzy telefon komórkowy leżący na blacie bufetu obok miejsca, które zajmował, więcej, że uczynił to po to, by włączyć go do swego majątku, a więc postąpić z nim, jak ze swoją własnością.

Z tego rodzaju ustaleniem Sądu Rejonowego należy się zaś w pełni zgodzić.

Analiza przebiegu postępowania oraz jego wyników omówionych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku w pełni do tego przekonuje.

Podkreślenia wymaga, iż dla Sądu Rejonowego kluczowym dowodem, który za poczynieniem tego rodzaju ustalenia przemawiał, by zapis z monitoringu przedstawiający konkretnie, jak przebiegał zabór przedmiotowego telefonu przez oskarżonego. Zaznaczenia wymaga, iż nikt autentyczności i prawdziwości tego dowodu nie kwestionował, a jest on nad wyraz wymowny w powiązaniu z inną nie budzącą wątpliwości Sądu odwoławczego okolicznością, którą miał także zasadnie w polu widzenia Sąd pierwszej instancji.

A wedle wskazań doświadczenia życiowego determinujących wiedzę na temat wyglądu zabranego przez oskarżonego telefonu oraz tego rodzaju urządzenia, do którego legalnego posiadania w owym czasie się przyznał (mianowicie N.

(...), rzeczywiście nie sposób pomylić oba urządzenia, które już na pierwszy rzut istotnie się różnią, co też naocznie mógł stwierdzić Sąd Rejonowy po okazaniu mu obu tych przedmiotów w toku rozprawy (k. 59v).

W związku z tym wyjątkowo jednoznacznie i pewnie odczytanym musiało być utrwalone na monitoringu zachowanie oskarżonego, który po tym, jak podszedł do bufetu i barmanka podała mu do ręki reklamówkę z zawartością, położył ją zaraz przy telefonie pozostawionym wcześniej przez odchodzącego J. P., a po kilkunastu sekundach sięgnął ręką po ten telefon i wsunął pod reklamówkę, po czym razem z nią zabrał go i odszedł (k. 63-63v).

Trafnie zauważył również Sąd Rejonowy, że oskarżony nie miał powodów, aby myśleć, że zabiera swój telefon, skoro wcześniej go nie wyciągnął.

Bez tego jednak nawet wygląd zabieranego telefonu powinien był przynajmniej skłonić go do przyjrzenia się mu, skoro ewidentnie musiał się różnić od posiadanej przez niego N. (...). Zapis monitoringu kompletnie jednak nie wskazuje, by oskarżony nie był pewien jego pochodzenia. Wręcz przeciwnie, utrwalone na zapisie monitoringu zachowanie oskarżonego wskazywało, iż nie ma żadnych wątpliwości, że chce władać jak swoją własnością, najpierw ukrytym pod reklamówką, a następnie zabranym telefonem. Przy tym dość znamienym jest zachowanie polegające na ukryciu telefonu pod reklamówką i odczekaniu krótkiego czasu przed oddaleniem się z nim. Zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego podpowiadają, iż tak by się nie zachowała osoba, tym bardziej nietrzeźwa, która zamierza opuścić lokal zabierając ze sobą wyłożony uprzednio na blat bufetu telefon. Zrobiłaby to zapewne spontanicznie, a już na pewno nie decydowałaby się na tak wyrafinowany krok, jak uprzednie schowanie telefonu pod reklamówkę. Przecież nawet celem uchronienia się przed pozostawieniem telefonu w barze, względnie ewentualnym wypadnięciem z rąk, byłby on położony na reklamówce, a nie pod nią.

Oczywista wymowa zapisu z monitoringu całkowicie chybionym czyniła więc argument skarżącego odwołujący się do jego wiedzy odnośnie zlokalizowania kamer monitoringu w (...) Jakkolwiek rzeczywiście utrwalony przebieg przedmiotowego zdarzenia wskazywał na przysłowiową głupotę oskarżonego, nie mniej o takową, jak uczy doświadczenie życiowe, nie trudno w szczególności w przypadku osoby nietrzeźwej. Stąd też i logiki zachowania takiej osoby nie sposób rozpatrywać z perspektywy wartości zabranego telefonu.

Przedstawione okoliczności nie mogły pozostawiać wątpliwości, iż zeznający przed sądem świadkowie – barmanka i właściciel pubu – wyrażali jedynie subiektywnie przekonanie odnośnie motywów zachowania oskarżonego. Nadto oczywistym jest, iż ewentualne pozostawienie zabranego telefonu w taksówce, podobnie jak późniejszy jego zwrot pokrzywdzonemu, gdy domagał się tego od oskarżonego właściciel pubu, w związku z czym rzeczywiście mógł się K. M. obawiać zaangażowania w sprawę organów ścigania, a ta przy uprzedniej jego karalności niewątpliwie nie byłaby mu przynajmniej na rękę, nie mogło spowodować odmiennej niż zaprezentowana wyżej oceny zachowania oskarżonego utrwalonego na zapisie monitoringu.

Nie ma też racji skarżący, jakoby jego uprzednia karalność wpłynęła na tego rodzaju interpretację zapisu monitoringu.

Gołosłownym, bo nie znajdującym potwierdzenia w przebiegu postępowania sądowego utrwalonym w protokołach rozprawy, pozostaje zaś twierdzenie oskarżonego, jakoby Sąd Rejonowy procedował w sposób nieobiektywny z góry będąc przekonany o jego winie.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie mógł więc pozostawiać najmniejszych wątpliwości, iż oskarżony niepostrzeżenie skradł przedmiotowy telefon.

Również apelujący nie wskazał dających się zaakceptować racji świadczących o przekroczeniu przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniem wiedzy, bądź też poczynienie ustaleń nie znajdujących odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów, a tylko w takim układzie w okolicznościach sprawy zasadnym mógłby się okazać sformułowany przez oskarżonego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

W orzecznictwie przyjmuje się bowiem, iż taki błąd wynikać może bądź z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może zatem być on wynikiem nieznamości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 kpk) np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach nieudowodnionych. Trafnie podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84).

Niewątpliwie skarżący temu nie sprostał ograniczając się w istocie do polemiki ze stanowczymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Nie oznaczało to jednak, iż Sąd Rejonowy najzupełniej prawidłowo poczynił wszystkie ustalenia świadczące o popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa stypizowanego w art. 278 § 1 kk, a więc czynu, którego przedmiotem czynności wykonawczej była rzecz ruchoma o wartości przekraczającej w dacie orzekania przez ten sąd kwotę 250 złotych. Oczywiście obecnie zgodnie z zasadą prawa intertemporalnego z art. 4 § 1 kk względniejszy dla oskarżonego, a więc mający zastosowanie, był aktualny stan prawny, wedle którego dla przypisania przestępstwa kradzieży koniecznym jest ustalenie wartości skradzionej rzeczy na poziomie przekraczającym kwotę 1/4 minimalnego wynagrodzenia wynoszącą od 1 stycznia 2014 r. 420 złotych.

Zauważenia zaś wymaga, iż ustalenie przez Sąd Rejonowy, że skradziony telefon N. (...) był wart 600 złotych oparte była na oszacowaniu dokonany przez J. P.. Co więcej, był on jedynie jego użytkownikiem. Zeznał bowiem konsekwentnie, że był to jego telefon służbowy (k. 2, 60). Z tego należy wywodzić, iż stanowił własność jego ówczesnego pracodawcy. Z protokołu przesłuchania J. P. w postępowaniu przygotowawczym wynika, że pracował on wówczas w (...) Budownictwo Sp. z o. o. z/s w C. (k. 1).

Już tylko powyższe wskazuje, że oszacowanie dokonane przez J. P. mogłoby wzbudzać wątpliwości.

Wypada zaś dodać, że nie określił on kryteriów, którymi kierował się dokonując wspomnianej wyceny. Należy jednak z jego zeznań wnioskować, że telefon był używany, choć nie wiadomo jak długo i zapewne był w pełni sprawny.

Wskazania doświadczenia życiowego podpowiadają jednak, iż używane choćby niedługi czas telefony komórkowe tracą sporo na wartości w stosunku do nowych identycznych urządzeń. Telefon skradziony J. P. w dniu 3 listopada 2012 r., jakkolwiek zaliczał się do kategorii tzw. telefonów biznesowych N., to jednak w dobie, gdy na rynku w tym segmencie zaczęły dominować tzw. smartfony, a więc urządzenia o szerszych zastosowaniach, nie mógł być za wiele wart, tym bardziej jako urządzenie używane. Przyjęta przez Sąd Rejonowy jego wartość na poziomie 600 złotych tylko i wyłącznie na podstawie zeznań J. P. nie mogła zatem przekonywać.

Dlatego też Sąd Okręgowy zdecydował się uzupełnić postępowanie dowodowe w celu zweryfikowania wartości skradzionego urządzenia i ewentualnego ustalenia jej na właściwym (prawidłowym) poziomie. Uznał, że przyczyni się to przyspieszenia postępowania, co było tym bardziej wskazane, że należało liczyć się z możliwością zmiany kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu z przestępstwa z art. 278 § 1 kk na wykroczenie z art. 119 § 1 kw, które przedawniałoby się z upływem 2 lat od jego popełnienia zgodnie z art. 45 § 1 kw.

Niemożliwym okazało się jednak pozyskanie danych od właściciela urządzenia, czyli (...) Budownictwo Sp. z o. o. z/s w C., który to podmiot po zaszły w nim zmianach personalnych nie był w stanie udzielić żadnych informacji na temat skradzionego telefonu (k. 88).

Stąd koniecznym stało się zasięgnięcie opinii biegłego z zakresu wyceny ruchomości. Takowa sporządzona została w dniu 13 grudnia 2013 r. przez biegłego J. R.. Jej autor przekonująco na podstawie analizy cen obowiązujących w dacie 3 listopada 2012 r. w obrocie używanymi telefonami N. (...), z uwzględnieniem czasu wprowadzenia na rynek tego rodzaju urządzenia i ceny, jaka wówczas na nie obowiązywała, a także aktualnej na moment opiniowania ceny nowego takiego telefonu, wycenił wartość skradzionego urządzenia na kwotę 200 złotych (k. 95-102). Oczywiście tego rodzaju wycena uwzględniała fakt, że telefon ten miał być użytkowany od roku, w którym model (...) pojawił się w sprzedaży w Polsce, co miało miejsce w maju 2009 r., a więc była możliwie najniższą i zarazem najkorzystniejszą dla oskarżonego, gdy brak było podstaw do przyjęcia innego czasu użytkowania tego urządzenia (nawiązanie kontaktu z J. P. nie powiodło się). Kwota 200 złotych również z innego względu nie mogła jednak wzbudzać wątpliwości. Biegły wskazał przecież, że telefony komórkowe mają określony 3 letni okres trwałości. Nowy telefon N. (...) w dniu 3 listopada 2012 r. był zaś do nabycia już za kwotę 450 złotych. Już tylko odwołując się do przywołanych wcześniej wskazań doświadczenia życiowego oczywistym jawił się wniosek, że obecny na rynku od przeszło 3 lat model nawet po krótszym okresie jego użytkowania musiał stracić naprawdę sporo na wartości.

Sąd Okręgowy nie miał więc zastrzeżeń do przywołanej opinii. Pochodzi ona bowiem od kompetentnej osoby, sformułowana jest jasno, odpowiada na wszystkie pytania organu zlecającego jej wydanie, wolna jest też od sprzeczności. Winna zatem stanowić podstawę ustaleń w zakresie wartości skradzionego telefonu.

W oparciu o nią zatem Sąd Okręgowy skorygował opis czynu przypisanego oskarżonemu przez Sąd Rejonowy w tym zakresie, a przy okazji dokładniej (poprzez wskazanie właściciela i użytkownika) określił, na czyją szkodę został on popełniony.

Konsekwencją tych zmian musiało być zakwalifikowanie tego czynu jako wykroczenia z art. 119 § 1 kw, następstwem tego zaś wymierzenie nowej kary w miejsce kar orzeczonych przez Sąd Rejonowy.

Bacząc na stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego determinowanego przede wszystkim rodzajem naruszonego dobra prawnego (cudze mienie), wysokością wyrządzonej szkody, sposobem i okolicznościami jego popełnienia, a także mając w polu widzenia naprawienie szkody przez K. M. oraz jego uprzednią karalność, Sąd odwoławczy doszedł do wniosku, iż karą adekwatną, nie przekraczającą stopnia winy, zarazem realizującą cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do ukaranego, będzie kara grzywny, a więc najłagodniejsza rodzajowo z alternatywnie grożących mu kar (również ograniczenia wolności i aresztu), w wysokości 1.000 złotych. Niewątpliwie pozostaje ona w granicach jego możliwości płatniczych. Stanowi również dolegliwość ewidentnie łagodniejszą od kar wymierzonych przez Sąd Rejonowy.

Nie dostrzegając natomiast innych uchybień, niż te, które doprowadziły do korekty zaskarżonego wyroku, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy w pozostałej części utrzymał go w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej na korzyść oskarżonej przez niego samego zgodnie z art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw skutkować musiało również obciążeniem go opłatą za obie instancje w wysokości dostosowanej do rodzaju i rozmiaru ostatecznie orzeczonej wobec niego kary oraz wydatkami postępowania odwoławczego, które obejmowały wynagrodzenie biegłego za sporządzoną opinię w kwocie 636,16 złotych biegłego oraz ryczałt w wysokości 50 złotych zgodnie z § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości ryczałtowych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. z 2001 r. Nr 118 poz. 1269).

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.